

Pekin, 4 października

Mam fartowną koszulkę.

Z powodu braku bagażu natychmiast po przyjeździe udałem się na zakupy. Moim łupem padła gustowna poolimpijska koszulka z napisem Beijing 2008. Pierwszego dnia zupełnie nieźle spisywała się w turnieju indywidualnym, więc pomimo że bagaż doszedł, a kierownik ekipy wręczył mi dwie bawełniane koszulki biało-czerwone, wolałem nie ryzykować.

I słusznie. Proszę popatrzeć, jak gra czarna, pekińska koszulka.

	♠	D W 6 3			
	♥	D			
	♦	W 10 9 4 2			
	♣	10 5 4			
♠	K 5	N	♠	A 10 8	
♥	K 8 7	W	E	♥	10 9 6
♦	A D 8 6 3		♦	7 5	
♣	W 7 2	S	♣	A K D 9 3	
	♠	9 7 4 2			
	♥	A W 5 4 3 2			
	♦	K			
	♣	8 6			

EW po partii.

W	N	E	S
Martens	...shwili	Jassem	...adze
		1♣	2♥
3♥	Pas	4♣	Pas
4♦	pas	4♠	Pas
4BA	pas	5♣	pas
6BA	pas	pas	pas

Martens zalicytował kolor przeciwnika z intencją, bym powiedział 3BA na przykład z drugą damą kier. A bez trzymania inteligentny partner powinien zalicytować przejściowe 3♠.

A jak to z inteligentnymi partnerami bywa – widać na obrazku. Pokazałem swoje trefle, co Martens przyjął jako wariant od 16. A dalej poszło jak po maśle.

Na szlemika 8 lew było kompletnie z góry. Po pierwszym wiście w waleta karo pojawiła się natychmiast lewa dziewiąta. Przy założeniu dobrego położenia króla kier będzie tych lew 10. Jeszcze dwóch brakuje.

Martens spokojnie podziękował, wszedł do stołu treflem i zadysponował dziesiątkę kier. Gruzin nie wytrzymał napięcia i wskoczył asem. Gdy spadła dama, zrobiło się lew jedenaście. Ten znamienity kontrakt zakończył trywialny przymus karowo-pikowy przeciwko graczowi N. + 1440. O dziwo, na drugim stole Gruzini o tym wykładanym szlemiku nawet nie pomyśleli.

W ostatnim rozdaniu Gruzini zastosowali polską konwencję 5-4 oraz polsko-husarską jazdę w licytacji.

		♠	K 8 7 6		
		♥	5		
		♦	A K W 10 9		
		♣	8 4 3		
♠	D 5	N		♠	A 9
♥	A D 6 3 2	W		E	♥ K 10 9 8 7
♦	6 5 3	S		♦	7
♣	A 7 2			♣	K D 10 9 5
		♠	W 10 4 3 2		
		♥	W 4		
		♦	D 8 4 2		
		♣	W 6		

EW po partii.

W	N	E	S
Martens	...shwili	Jassem	...adze
1♥	1BA	4♦	5♠
pas	pas	6♥	pas
pas	pas		

1BA oznaczało cztery piki i młodszą piątkę, 4♦ było Splinterem.

Gruzin na S najpierw zaatakował z furią, a potem wziął nogi za pas (a obrona była bardzo opłacalna).

+1430 i kolejne 13 impów.

W sumie mecz wygrywamy rekordowo: 68 do 14.

W drugim naszym meczu magia koszulki nieco osłabła, ale za to częściowo przeniosła się na drugi stół, gdzie wspomagana dwururką doprowadziła do takiego pięknego szlemika.

	♠	W 5 4		
	♥	7		
	♦	D 10 9 7 4		
	♣	A 7 3 2		
9 7 3		N		♠ 10 6
D 10 8 5 4	W		E	♥ K W 9 2
K 3				♦ A W 6 5 2
W 9 4		S		♣ 10 8
	♠	A K D 8 2		
	♥	A 6 3		
	♦	8		
	♣	K D 6 5		

Na większości stolików S otwierał 1♠, N podnosił do dwóch, a S kończył na czterech. A system „dwururka z koszulką” licytował tak:

EW po partii.

W	N	E	S
...adze	Zawiślak	...shwili	Pazur
pas	pas	pas	1♦
pas	1♠	pas	3♣
pas	4♥	pas	4BA
5♣	pas	6♣	pas...

1♦ z dwururki mówiło o co najmniej czterech pikach. 1♠ Zawiślaka przyrzekało dokładnie trzy piki. 3♣ było naturalne, a 4♥ było Splinterem. Pięknie, elegancko i skutecznie.

Właśnie tym rzutem na taśmę wygramyśmy mecz 10 impami, czyli 17 – 13.

A teraz nasze pozostałe dwie pary walczą z Egipcjanami. Nie przebieram się!